

Jarosław, dnia 08.06.2019r.

LO nr 13
w Jarosławiu

Zapisanym życzeniem uczestników spotkania klasy XI a w dniu 23 sierpnia 2014 roku była potrzeba kolejnego zebrania się w mieście Jarosławiu w miejscu naszej edukacji, zakończonej egzaminem dojrzałości – matury złożonej w 1969 roku.

Właśnie dziś realizuje się owa deklaracja i to w piękną rocznicę 50-lecia matury i opuszczenia murów naszej Alma Mater przez osoby, jak się nam wtedy wydawało dorosłe, gotowe do brania życia w swoje ręce z dobrodziejstwem wszystkiego co niósł nam los i nasze już indywidualne drogi życia i rozwoju.

Z perspektywy pół wieku widzimy jak wówczas młodzieńczy zapał i energia nie bały się wyzwań i tego co nowe a przepustką do kłopotliwie zwanego dorosłego życia było tak bardzo wyczekiwane świadectwo dojrzałości. Tak naprawdę jeszcze wiele musieliśmy się nauczyć i to przez całe kolejne 50 lat.

Dlatego chylimy czoła przed naszymi profesorami. Dziękujemy im za wielkie zaangażowanie w kształtowanie naszych postaw i charakterów. Możemy dziś wydobyć z naszych kajetów, ściąg i relacji z Nimi taką maksymę: "Szlachetni wychowali zacnych". To rocznik, który nie zawiódł Ich marzeń i wzorców. Wszyscy Ci profesorowie przez całe pół wieku są w naszej pamięci i wspomnieniach i nadal pozostaną. Dziękujemy Wam.

Przechodząc zaś do nas samych, możemy sobie powiedzieć słowami piosenki: pamiętam Ciebie z tamtych lat. Wspomnienia niech będą magią dzisiejszego dnia. Najpierw znaliśmy się tylko z widzenia, ale przez ulicę szeroką jak rzeka chodziliśmy do naszej budy, nobliwego L.O nr 13 w Jarosławiu.

Tu zaczęły się nasze pierwsze sukcesy, porażki, miłości, przygody. To czas, który marzeniom nie wyznaczał granic nie odmawiał odwagi. Koniec roku szkolnego to węgry na starym Sanie, rozgrane powietrze, zapach ziół i pierwsze papierosowe dymki. W wakacje goniliśmy kormorany, po-wysyłałiśmy puste koperty. Dzień nie podobny do dnia. Zostały po nas dyplomy, zdjęcia i ławki, ciche powierniczki szkolnych sekretów – „kto na ławce wyciął serce i podpisał głupiej Elce”.

I choć już pół wieku za nami wciąż otwarci jesteśmy na powroty do tamtych lat. I dziś nasze marzenia jak ptaki szybują po niebie a my potrafimy wśród nich odnaleźć siebie i nie pytamy panią o lata i pana nie pytamy też. Zresztą jakże to ma znaczenie, każdy będzie miał nowy wiek, my mamy dwudziesty pierwszy. Najlepsze dopiero przed nami. Więc śpieszmy się z toastami, niech toast odmłodzi nas. Za młodzi na sen za starzy na grzech, wypijmy przy stole by dziś nie było nam źle. I choć wiemy, że dziwny jest ten świat dziś niech ogarnie nas dobry czas, wspaniałe nastroje i miłe wspomnienia. Popatrzmy na to przez